

KJS Ustroński 2006

Data publikacji: 1.03.2006 0:00

Po raz kolejny Automobilklub Cieszyński zorganizował KJS (konkursowa jazda samochodem) Ustroński. W niedzielę 26 lutego do zawodów przystąpiło wielu zawodników, chcących sprawdzić swoje umiejętności w zimowych warunkach. Mieli oni do pokonania 12 prób sportowych, zlokalizowanych na terenie Skoczowa i Ustronia. Mimo niesprzyjającej pogody, pokrzywionych felg, wizyt w zaspach oraz zmiennych warunków na trasie, do mety dotarło 30 załóg.

Wyniki z KJS-u Ustrońskiego - [POBIERZ \(.pdf\)](#)

Zdjęcia z KJS-u Ustrońskiego - [ZOBACZ](#)

A oto co powiedzieli o imprezie ,sami zawodnicy:

Jerzy Tomaszczyk - Marcin Giecek 1 miejsce w klasie oraz generalce

Świetny KJS krótko mówiąc, niewielka warstwa śniegu uatrakcyjniła zawody, jedynie mróz mógł troszkę dać się we znaki po całodziennym jeździe. Cieszę się, że udało się nam pokazać z dobrej strony na naszym terenie. Przed rokiem popełniliśmy parę błędów które zepchnęły nas na dalsze pozycje. W tym roku postanowiłem niepotrzebnie nie ryzykować, stąd może mało widowiskowa jazda na niektórych placach, ale za to z dobrymi czasami. Tu ukłon w stronę organizatorów za stworzenie szybkich i jednocześnie bezpiecznych prób sportowych. Zawodnikom szczególnie podobała się próba nr 3 na ul. Sportowej i choć nie była skomplikowana, wymagała odwagi i jazdy "na całego". Tu też zyskaliśmy wiele cennych sekund, które dały łącznie świetny rezultat na koniec imprezy. Z niecierpliwością czekam na kolejną imprezę klubową, którą będzie czerwcowy KJS TRZECH BRACI.

Marcin Kowalik - Bożena Cholewa 2 miejsce w klasie

Jesteśmy bardzo zadowoleni z naszego występu w tym kjs-sie. Pojechalśmy na własnych "śmieciach" bezbłędnie,dojeżdżając do mety, nie łapiąc żadnych punktów karnych (gdzie inne załogi miały ich sporo), i co najważniejsze w niezłym stylu. Zawody były dobrze zorganizowane, trasa była wymagająca a warunki typowo zimowe. Oczywiście, że można było pojechać troszkę szybciej, ale baliśmy się ryzykować. Brakowało nam troszkę wyjeżdżenia w tych warunkach, konkurencja startowała już tydzień wcześniej, dlatego uważamy że drugie miejsce przed własną publicznością ujmij nie przynosi. Cieszymy się ze zdobytego pucharu, bo brakowało go nam do naszej kolekcji i cieszymy się ze zdobytych punktów w Pucharze Śląska. Dziękujemy wszystkim kibicom którzy trzymali za nas kciuki, a także Michałowi z ox.pl za oprawę medialną.

Mateusz Martynek - Andrzej Szewczyk 5 miejsce w klasie

Udało nam się zrealizować postanowienie założone przed tym rajdem , czyli miejsce w pierwszej piątce. Próby naprawdę bardzo fajne, szybkie, wymagające od kierowcy maksymalnego skupienia gdyż na każdym zakręcie było dużo pułapek w postaci lodu. Jadąc w tych warunkach musieliśmy się często ratować, ale mimo to znaleźliśmy się na mecie i to na bardzo dobrej pozycji biorąc pod uwagę to, że rywale byli bardzo dobrzy. Kolejnym naszym startem będzie KJS Żywiec już za dwa tygodnie.

Kamil Kapitan i Mariusz Pońc 7 miejsce w klasie

KJS zaliczamy do udanych choć mogło być lepiej. Ogromne nieporozumienie między pilotem a kierowcą na 2 próbie spowodowało wielką stratę w czasie i koniec marzeń o dobrej pozycji. Była to wina interkomu który padł nam przed startem. To jedyna usterka w naszej rajdówce, reszta spisywała się bez zarzutów. Próby przypadły nam do gustu ponieważ częściowo przypominały prawdziwe odcinki specjalne. Generalnie na trasie było dużo lodu i z przejazdu na przejazd robiło się coraz bardziej niebezpiecznie przez co musieliśmy jechać ostrożnie. Dużo problemów sprawiały nam nawroty na których auto rzucone w poślizg wymykało się z pod kontroli i na złapanie przyczepności traciliśmy dużo czasu. Był to nasz drugi występ w KJS-ach, w których zbieramy dużo doświadczenia i starty traktujemy jako wielką naukę. Kolejny nasz występ zaplanowaliśmy na KJS Żywiecki zaliczany do BMKA.

Szymon Gogółka/Jerzy Jedzok wykluczenie

Niestety, nasz debiut w KJS-e Ustrońskim wypadł tragicznie, z mojego punktu widzenia. Od samego początku wszystko działało się na naszą niekorzyść. Przed pierwszą próbą byliśmy mocno skoncentrowani i gotowi do walki. Niestety, mój błąd na przedostatnim zakręcie na próbie nr.1 spowodował, że wypadłem z rytmu i kolejne próby jechałem już trochę asekuracyjnie. Na próbie nr. 4 pomyliliśmy trasę i to w całości przekreśliło nasze szanse na dobry wynik. Drugą pętlę przejechaliśmy bez większych problemów ale najgorsze było dopiero przed nami. W trakcie próby nr. 8 nasz samochód zaczął pracować na jeden "gar". Myśleliśmy, że jest to tylko chwilowa awaria, lecz stało się inaczej. Po wjeździe na przegrupowanie, do parku zamkniętego rozpoczęliśmy małą naprawę, jaka była wymiana świece (jak się później okazało nic to nie dało...). Oczywiście była to naprawa niezgodna z regulaminem, ponieważ nie można dokonywać żadnych napraw w parku zamkniętym. I na nieszczęście zobaczyli to sędziowie, którzy byli niedaleko. Już wiedzieliśmy, że jest to dla nas koniec rajdu. Ale mimo to kontynuowaliśmy jazdę. Mimo tylu przygód los nas nie oszczędzał. Na próbie nr.9 nagle silnik zgasł i nie chciał odpalić. Musieliśmy szybko dopchać auto do mety i za metą okazało się, że "wypluło" nam kable wysokiego napięcia dochodzące do świece. Na szczęście mój ojciec był na tej próbie i szybko pomógł nam naprawić usterkę. Na dojazdówce do próby nr. 11 urwał się nam pasek klinowy, ale na szczęście miałem zapasowy i pojechaliśmy dalej. Potem już tylko modliliśmy się, żeby dojechać do mety i tak też się stało. Niestety, mimo ukończenia wszystkich prób w ogólnej klasyfikacji zostaliśmy wykluczeni. Dziękuję mojemu pilotowi Jurkowi Jedzokowi, ponieważ znów spisał się tak jak tego od niego oczekiwałem. SPECJALNE PODZIĘKOWANIA DLA MOICH RODZICÓW. Tylko dzięki nim nie straciłem wiary w dojechanie do mety.

Pragniemy państwa zaprosić na kolejną imprezę z cyklu TRYTONO MOTO SZOŁ o której będziemy pisać na stronie ak-cieszyńskiego :www.ak-cieszynski.ox.pl

M. Fielek